



NAK



NR 5/8 (10/11)
LIPIEC/SIERPIEŃ 1992

3000 zł

NIECODZIENNE AKTUALNOŚCI KĘDZIERZYNA - KOŹLA

WAKACYJNA TURYSTYKA

Tegoroczna oferta turystycznych biur podróży dotycząca zagranicznych wakacji, jest konkurencyjna dla organizatorów wczasów w kraju. Okazuje się, że wakacje nad zimnym Bałtykiem nie są dużo tańsze, niż pobyt nad ciepłymi morzami.

c. d. na str. 6 i 7

WSPANIAŁYCH WRAŻEŃ



WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM NASZEGO MIASTA
W CZASIE WAKACYJNEGO WYPOCZYNKU
życzy Redakcja

RELAKS
z NAK-iem
DODATEK
PLAŻOWY

Mistrz KURG-Fu
w Kędzierzynie-Koźlu
- wywiad str. 2

BYŁO KLAWO

Relacja z konferencji prasowej na temat

DNI MIASTA

str. 3

ILE ZARABIA URZĘDNIK?

W tym wakacyjnym numerze gazety przyjrzymy się zarobkom "urzędasów". Takim mianem niektórzy określają pracowników "ważnych" instytucji.

c. d. na str. 10

KTO
W KOŃCU
STAROSTĄ?
Prawie dwa miesiące temu Wojewoda Opolski ogłosił w prasie, że od 1 lipca tego roku powoła nowego kierownika Urzędu Rejonowego w Kędzierzynie-Koźlu. Do dzisiaj nie wiadomo kto nim będzie.
c. d. na str. 8

Kolejny raz
VOTUM
NIEUFNOŚCI
dla
WŁADZ
MIASTA
str. 5

Czym jeździ NAK?



ALKOHOLOWE ZMAGANIA str. 9

Im człowiek mądrzejszy i lepszy tym więcej dostrzega dobra w ludziach. Im głupszy i podlejszy tym więcej widzi w nich zła.

Aktualny adres Redakcji:
ul. Czerwińskiego 2 (PKWN), KOŹLE
tel. 244-90 od 9.00-17.00

FOTO
KONKURS
str. 10
????

Mistrz Kung-Fu w Kędzierzynie-Koźlu

Chociaż przybył z Wysp Brytyjskich, w niczym nie przypominał stereotypu Anglika z fajeczką, w stylu Sherlocka Holmesa czy Churchila. Zapewne nie nadawałby się też na dwór królowej Elżbiety, gdyż jest to mistrz Wing-Chun Kung-Fu. Ten były uczeń samego Williama Cheunga, o którym była już mowa w naszej gazecie, przyjechał 20 czerwca do Kędzierzyna-Koźla, aby tutaj przeprowadzić unikalne w swoim rodzaju seminarium Wing-Chun. Zanim jednak rozpoczął trening odpowiedział na kilka pytań ...

Red.: Od jak dawna zajmuje się Pan sztuką Kung-Fu ?

Dawid Fairclough; Zaczynałem od stylu Ib-Chun i było to na początku lat osiemdziesiątych, gdzieś około 1979r. Po sześciu latach trenowania tego stylu spotkałem podczas seminarium w Londynie Williama Cheunga i wówczas postanowiłem wyjechać na seminarium do Australii. Kiedy tam byłem codziennie bardzo dużo ćwiczyliśmy, a William Cheung oprócz tego zajmował się pisaniem artykułów prasowych i książki o Wing-Chun. Już na początku tego trenowania straciłem ok. 17 funtów (czyli ok. 7,5 kg-przyp. red.) i wyglądałem później jak szkielet.

Red.: Dlaczego wybrał Pan właśnie styl Wing-Chun?

D.F.: Już od dawna chciałem trenować wschodnie style walki będąc pod wpływem gazet, telewizji, filmów z Bruceem Lee i jednocześnie chciałem czegoś innego niż Karate. Wybrałem Wing-Chun, ponieważ styl ten daje mi możliwość jednoczesnego ataku i obrony, obydwoma rękami naraz przy użyciu sił Jang i Cy. Na początku nie dostrzegałem różnic pomiędzy stylami, doszedłem do tego dopiero w Australii, trenując u Williama Cheunga.

Red.: Co było po powrocie z Australii?

D.F.: Po sześciu miesiącach bardzo intensywnej nauki wróciłem do Anglii i otworzyłem w mojej rodzinnej miejscowości szkołę Wing-Chun. Nie jest to taka duża grupa jak tutaj, uczęszcza do niej znacznie mniej osób, które przyjeżdżają z różnych stron Wielkiej Brytanii.

Red.: Ile uczniowie płacą za treningi?

D.F.: Nic. Jest to szkoła bezpłatna.

Red.: Tymczasem nawiązał Pan kontakty z Polską. Jak do tego doszło?

D.F.: Najpierw zawiązał się kontakt z Opolską Akademią Kung-Fu, Wing-Chun. Jej trener Aleksander Srokowski napisał do mnie, ja odpisałem, później Olek przyjechał do Anglii, a teraz ja przyjechałem tutaj. Korzystając z zaproszenia Adama Laskowskiego trenujemy w Waszym mieście, gdyż mamy tutaj możliwość zgromadzenia największej grupy.

Red.: Czy jest Pan pierwszy raz w Polsce?

D.F.: Tak, jestem tu pierwszy raz.

Red.: A czy od czasu szkoły w Australii kontakty z Williamem Cheungiem skończyły się?

D.F.: O, nie. Ostatnio widziałem go w 1990 r., gdy przyjechał do mnie, do Anglii. Udzielał wtedy treningów w mojej szkole Wing-Chun. Mam dużo miłych wspomnień z tamtego okresu. A tak poza tym, to moja żona i żona Williama Cheunga są wielkimi przyjaciółkami i utrzymują ze sobą stały kontakt.

Red.: Czy ma Pan jakieś osiągnięcia sportowe i jak wysoko Pan zaszedł w hierarchii Wing-Chun?

D.F.: Raczej trudno jest mówić o osiągnięciach sportowych, ponieważ nie odbywają się zawody w stylu Wing-Chun. Natomiast posiadam dziewiąty stopień udoskonalenia w dziesięciostopniowym systemie Williama Cheunga, przy czym stopień dziesiąty nadawany jest w szczególnych okolicznościach i raczej nie za osiągnięcia techniczne. Niezwykle rzadko zdarza się, aby ktoś otrzymał dziesiąty stopień.

Red.: Czy zajmuje się Pan wyłącznie wschodnim stylem walk?

D.F.: Oczywiście, że nie. Mam zawód budowniczego i na codzien

prowadzę prywatne przedsiębiorstwo budowlane.

Red.: Czy są ludzie którym polecałby Pan Wing-Chun w szczególności?

D.F.: Wing-Chun jest tradycyjną wersją Kung-Fu i dla mnie jest ona najlepsza. Polecałbym ten styl wszystkim, którzy chcą poznać nie tylko styl walki ale także pewien styl życia. Należy w tym celu bliżej zapoznać się z teorią Wing-Chun Williama Cheunga, która jest raczej odmienna od agresji proponowanej



przez styl Kyokushinkai. Tak jak w każdym innym stylu potrzebna jest masa treningów, jeśli się chce coś osiągnąć. Ale myślę, że warto.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Piotr Ślęczkowski

P.S. Dla pełnej sprawiedliwości należy dodać, że jest jeszcze druga strona medalu w tym wydarzeniu. Z okazji przyjazdu pana Davida Fairclougha po raz pierwszy w takiej skali spotkali się trenerzy sekcji Wing-Chun z różnych stron Polski. Byli przedstawiciele Opola, Stargardu Szczecińskiego, Bydgoszczy, Warszawy, Krakowa, okręgu Śląskiego i inni, a więc być może zaczął się nowy rozdział w historii polskiego Wing-Chun...

Z ostatniej chwili :

Dnia 7 lipca 1992 r. zmarł nagle długoletni Prezydent Miasta Kędzierzyna-Koźla

mgr WALDEMAR DEREJ.

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy współczucia.

BYŁO KLAWO

W poprzednim numerze gazety zasygnalizowaliśmy temat Dni Miasta, obiecując rozszerzenie go o wypowiedzi organizatorów. Zbieg okoliczności przyszedł nam z pomocą, ponieważ TV»ASTEL« zaprosiła do Urzędu Miasta także naszą gazetę, na konferencję prasową, na ten właśnie temat. Podzieliliśmy się więc z Państwem materiałem uzyskanym na tym spotkaniu.

Przede wszystkim sama konferencja wyglądała trochę dziwnie i nietypowo - nie przybyły inne gazety, ani też TV»Vektor« (przyp. red. czy nie miały pytań?). Poza tym przed samym rozpoczęciem poproszono na rozmowę najpierw przedstawiciela TV»Astel«, a następnie kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Rekreacji UM - głównego organizatora Dni. Dopiero po tych "tajnych naradach" przystąpiono do dzieła. Od samego początku zaskoczyła nas postawa organizatorów, którzy zachowywali się jak "profesjonaliści dużego formatu" wykazując w każdym momencie olbrzymie "znawstwo tematu". Wprawdzie posiadane przygotowanie zawodowe organizatorów Dni nie dyskwalifikuje ich do pracy w kulturze, ale też nie daje znamion profesjonalizmu. Tym bardziej, że i praktyczny sprawdzian również nie wypadł najlepiej, ale nie w ich mniemaniu. Organizatorzy Dni na każde pytanie mieli gotową, choć często niepełną odpowiedź. Niektóre z nich cytujemy:

- Ile kosztowały Dni Miasta oraz ile pieniędzy się zwróciło?

Org; Persaldo w granicach 80 mln, natomiast zwróciło się ponad 20 mln.

- Czy prawdą jest, że ZDK "Chemik" za przedłużenie koncertu R.Przemyk zażądał 6 mln zł?

Org; Jest to prawdą ale nie do końca, bo sprawa dotyczyła zerwania seansu filmowego, który miał być zaraz po tym koncercie. Natomiast Renata nie bisowała ponieważ na widowni zapaliło się światło, co oznacza zakończenie koncertu, a ona jako szanująca się profesjonalistka, chce śpiewać w warunkach takich, jakie powinny być spełnione dla tego typu koncertów. (przyp. red. K.Daukszewicz na koncertach prosi o pozostawienie oświetlenia widowni "mam z nią w ten sposób lepszy kontakt" powiedział goszcząc u nas w ubiegłym roku.)

- Jaka była idea tegorocznych Dni i jakimi celami miały one służyć?

Org; Takiemu samemu jak poprzednie. Myślę, że cele zrealizowaliśmy w dużej mierze, chociaż było parę potknięć, ale tego na przyszłość unikniemy. Staraliśmy się, aby w każdej dzielnicy naszego miasta te Dni zafunkcjonowały, żeby mieszkańcy mieli świadomość, że coś takiego się odbywa.

- Kiedy oficjalnie zakończono Dni Miasta?

Org; Zakończyły się one na pewno, a pozostałe plakaty w gablocie Urzędu Miasta informują jasno i oczywiście, że odbywały się one w określonym terminie. Lepszą sprawą jest, aby przyjeżdżający do naszego miasta wiedzieli, że takie imprezy były niż pozostawienie gabloty puste.

- Dlaczego dwie lub więcej imprez organizowało się w tym samym czasie?

Org; Pytanie to sugeruje kompleks człowieka, który mając dwa programy telewizyjne jest oburzony, dlaczego na obu leci film lub program publicystyczny. Człowiek jest istotą świadomą i ma prawo wyboru. Nie widzę żadnej sprzeczności, że te imprezy "szły" równolegle.

- Proszę o komentarz, do nazwania w jednej z gazet Dni Miasta - plamą.

Org; Każdy ma prawo do swoich komentarzy. Dla jednych była to fajna zabawa, dla innych ciężka praca, dla tych, którzy lubią



krytykować mogła być i plama. Co się tyczy frekwencji, nie powiem żeby była żenująca. Były imprezy na których było bardzo dużo ludzi, a były też takie, które mówiąc slangiem - popłynęły. Niektórymi się rozczarowaliśmy, bo uważaliśmy, że powinny "wypalić".
- Dlaczego odrzucono ofertę NAK-u, by wydać specjalny numer gazety poświęcony Dniom Miasta?

Org; Ponieważ miasto nie było zainteresowane tą współpracą.

Konferencja odbyła się, powiedziano nam to co chciano, błędów poważniejszych nie stwierdzono, a więc organizatorzy są zadowoleni. A zatem używając slangu naszych rozmówców, kończymy ten temat stwierdzeniem "BYŁO KLAWO".

Redakcja

"DZIWNÉ" TOWARZYSTWO

Przyjaźń między K-Koźlem i holenderskim miastem Soest trwa już kilkanaście lat. Pozornie, jak dotąd wydawać się mogło, że wszystko jest w porządku, więzi zacieśniają się. Jakimże więc dla wielu (tych mniej zorientowanych) zaskoczeniem był fakt, iż w kręgach Towarzystwa w Holandii nastąpił rozłam. Nie nam tu dochodzić przyczyn, a tym bardziej podawać niesprawdzone informacje, ale faktem jest, iż aktualnie ze strony holenderskiej istnieją dwa Towarzystwa (a jak jest u nas?). To "nowe" postawiło sobie ambitne cele-pogłębienia współpracy oraz pełniejszej wymiany kulturalnej i sportowej. Ostatnio (początek lipca) 7-osobowa delegacja przyjechała na kilka dni do K-Koźla. W programie znalazło się wiele wizyt i spotkań, w tym z władzami miasta, Klubem Filatelistów, Klubem Sportowym "Chemik", Domem Dziecka, Caritasem, Spółdzielnią Inwalidów itd. Co z tego wyniknie? Zobaczymy. Póki co trudno się połąpać w tej naszej przyjaźni. Chyba, że udało się, sobie tylko znanym sposobem, dostać do grona Towarzystwa Polsko-Holenderskiego w K-Koźlu.

A może ktoś dobrze zorientowany, zechce przekazać Czytelnikom pełne i rzetelne informacje na ten temat? B.Ch.

Czym jeździ NAK?

Żeby całkowicie zaspokoić ciekawość "niektórych", a także przedstawić obiektywną prawdę, dziś prezentujemy samochód NAK-u. Redakcja nasza już od kilku lat jeździ dobrym choć trochę podstarzałym VW PASSAT-em. Samochód ten, jak widać na załączonym zdjęciu, wygląda dość dobrze, chociaż liczy już sobie 11 latek. Jednak porządna marka ma to do siebie, że nawet w dojrzałym wieku prezentuje się wcale okazale. Samochód ten dla gazety jest rewelacyjny, pali 6 litrów oleju napędowego (ropy) na 100 km., czyli jest w eksploatacji tańszy niż autobusy MZK. W czasie ostatniej próby szybkości udało się osiągnąć 170 km/h. Było to już prawie szybowanie. Wracając jednak do VW PASSAT-a, to jest to jedna z najtrwalszych marek na polskim rynku samochodowym. Samochody tej firmy polecamy wszystkim tym, którzy dużo jeżdżą. Są one bardzo ekonomiczne i wygodne. Nowy model można już kupić za niecałe 300 mln zł. Poza tym jest to samochód do którego włamać się najtrudniej (wg. Auto Bild). Zatem życzymy wszystkim czytelnikom i sobie również posiadania nowego PASSAT-a najlepiej COMBI.

Rajdowiec

W MOIM MEDALU "SERCE DZIECKU" CZĄSTKA TYCH, KTÓRZY MI POMOGLI

To refleksja Pana Roberta Węgrzyka, po otrzymaniu z rąk wojewody opolskiego Ryszarda Zembaczyńskiego, honorowego odznaczenia. Pisaliśmy o tym wydarzeniu i jego bohaterze w poprzednim numerze gazety. Okazało się jednak, że nie był to finał sprawy. Pan Robert miał w sobie wewnętrzną potrzebę, by podziękować tym, którzy w jego sukcesie mieli znaczny udział. Z Jego inicjatywy doszło więc dnia 12.06.92 r. w Klubie HDK ZCh "Błachownia" do spotkania, zaproszonych przez p. Węgrzyka sponsorów dzieci z Prezydentem Miasta. Spotkanie miało charakter uroczysty.

Jako pierwszy, z rąk Prezydenta M. Borzyma gratulacje, podziękowania i życzenia otrzymał p. Robert Węgrzyk. Obdarowano Go również dyplomatką, aby miał gdzie składać i bezpiecznie przewozić dokumenty. Radość była wielka. Następnie za pracę i zaangażowanie na rzecz pomocy dzieciom pisemnymi podziękowaniami wyróżniono zaproszonych gości-sponsorów dzieci. Znaleźli się wśród nich:

Leon PIECUCH-Prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy ZCh Błachownia (także wielki przyjaciel dzieci, wyróżniony medalem Serce Dziecka w poprzednich latach)

Maria GILEWICZ- mistrz fryzjerski

Tadeusz JĘDRZEJCZYK-Dyrektor CPN

Antoni CAPAŁA-Dyrektor MZK

Andrzej CZECH-Dyrektor Fabryki Armatury i Urządzeń FAMET

Zbigniew KISIELEWICZ-kierownik POLGAZ-u

Kazimierz KOPACKI- Prezes Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej

Antoni JASTRZĘBSKI-z-ca Prezesa OSM

Lesław WALIGÓRA-Kierownik Wydziału Higieny Komunalnej

Piotr SOSNOWSKI, Józef JURECZEK-Zakład Przemysłu Drzewnego

Danuta i Zbigniew STANIS- DK KOMES

Widać było, że goście nie spodziewali się takiego wyróżnienia, ale gospodarz spotkania p. Robert wiedział na pewno, że na nie zasłużyli, i w swoim medalu widział cząstkę tych wszystkich, którzy pomogli mu w działaniu. Sam gospodarz wyróżnił także P. Marię Gilewicz dodatkowo odznaczeniem PRZYJACIEL DZIECKA nadawanym przez TPD za pracę społeczną dla dobra dzieci. Pani Maria w pełni na nie zasłużyła, jak się bowiem okazuje, jest fryzjerką i w Zakładzie Fryzjerskim na Piastach przy ul. Łukasiewicza strzyże za darmo dzieci z Domu Dziecka i cieszy się, że zaoszczędzone w ten sposób pieniądze placówka może przeznaczyć na słodycze czy zabawki dla dzieci. Na sobotę i niedzielę bierze z Domu Dziecka jedną z dziewczynek, przyuczyła również do zawodu fryzjerskiego jedną ze starszych wychowanków Domu Dziecka. Pani Maria opiekuje się także ludźmi starszymi. Jak twierdzi, są oni czasem w gorszej sytuacji niż dzieci. Często nie mogą się nawet poruszać. Pani więc odwiedza ich co jakiś czas, aby ostrzyć i ogolić. Radość i wdzięczność tych ludzi jest wielka.

Ta pomoc niesiona potrzebującym bardzo pozytywnie wpływa na p. Gilewicz. Jest Ona pogodna, uśmiechnięta i zawsze życzliwa. Jakże więc, na pozór, małe sprawy mogą stać się wielkimi.

Gościom p. Węgrzyka gratulujemy wyróżnienia, a jednocześnie w imieniu dzieci dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli za wszelkie przejawy zrozumienia, dobroci i opieki.

Redakcja



Fot. R. Meroń
Pani Maria wraz ze swoją uczennicą.

Po kilku latach cierpliwego oczekiwania na gospodarza, kozielski "Dom Partii" znalazł nabywcę. Jak wiemy budynek jest okazały (2-piętrowy) i jeszcze w niezłym stanie. Przylega do niego również piękny ogród. Od początku więc władze miasta wiązały z nim duże nadzieje.

Tymczasem próby sprzedaży drogą przetargu nie powiodły się. Zastanawiano się już nawet, czy nie przeznaczyć go dla potrzeb Urzędu Miasta. Ostatnio w prasie i radiu podano nawet

został BANK ŚLĄSKI z Katowic, który nawiasem mówiąc ubiegał się o ten obiekt już 2 lata temu. Obecnie zaproponował on kwotę 4 mld zł i choć do ustalonej przez Zarząd Miasta ceny 6 mld zł trochę zabrakło, jednak zdecydowano się na sprzedaż. Dużą rolę odegrała tu pewnie oferta banku związana ze stworzeniem 50 nowych miejsc pracy, z chwilą uruchomienia w zakupionym budynku filii Banku Śląskiego. I choć nie ruszy działalność ta od zaraz (budynek przecież wymaga adaptacji) jest to pewna per-

SIEROTA SPRZEDANA

informację, iż powstanie tam Europejska Akademia Gospodarcza, instytucja nowoczesna i pożyteczna, a co najważniejsze tworzona w kooperacji z zachodnimi specjalistami najwyższej klasy. Sporządzono nawet projekt stosownej umowy. Do 15 czerwca sprawę miano ostatecznie załatwić. Tymczasem do dziś z Bohum nie nadeszła żadna odpowiedź. Nie wiadomo nawet co stronie niemieckiej, w całej tej sprawie nie odpowiadało.

Zarząd Miasta podjął więc decyzję ostateczną i w końcu los budynku przesądzono. Nabywcą

spektywa dla mieszkańców naszego miasta. Aktualnie więc załatwia się ostatecznie formalności, później pewnie ruszy remont a na wiosnę, kto wie, może już będzie się zatrudniać pracowników. Wszyscy zainteresowani tą pracą powinni więc być w kontakcie z Rejonowym Biurem Pracy w K. Koźlu i oczywiście uważnie czytać NAK. A zatem oby do wiosny...

B.Ch.

Drogi Tadeuszu!

Naprawdę przykro nam, że zdjęciem, które zamieściliśmy w kwietniowym numerze narobiliśmy tyle zamieszania. W naszym zamyśle zdecydowanie miało to być żart, w stylu pokazywania osób publicznych w świetle normalności i prostoty zwykłych ludzi (w jednej z gazet zachodnich zaprezentowano kiedyś zdjęcie księżniczki Diany, której wiatr - figlarz - podwał sukienkę). Ponieważ trzymamy się ściśle zasady "nie żartowania z ludzi, których nie lubimy, gdyż moglibyśmy nie uszczec się złośliwością", nie przypadkiem więc na naszych łamach znalazła się Pańska Podobizna. Wydawało nam się, że komu jak komu, ale Panu nie brakuje poczucia humoru. Za pomyłkę więc przepraszamy.

Charczukowie

P.S.

Zdjęcie obok było żartem na inny temat i absolutnie nie należało ich łączyć.

Ściśle jawne

ZIELONY AUTOBUS

Wszystkich niezorientowanych informujemy, że zielony autobus kursujący po naszym mieście, to nie reklama UFO-LUDKÓW, lecz eksperyment ekologiczny polegający na zastosowaniu oleju napędowego firmy Quaker State, czystego ekologicznie. Już dziś wiadomo, że sukcesywnie przechodzić się będzie na ten olej w innych autobusach. A wszystko po to, by choć trochę umilił mieszkańcom życie.

MANIFESTACJE

Organizowane przez Partię Wolności i Solidarność Walczącą manifestacje wzbudzają swoiste emocje. Tworzy się sądy i opinie, wydaje komunikaty często po prostu krzywdzące i niesprawiedliwe. Jak trudno jednak uczyć się demokracji i tolerancji.

???

Wiemy na pewno, że Serwus (łacińskie słowo) to niewolnik lub sługa. Ciekawi nas czy osoby redagujące gazetkę miejską o takim właśnie tytule, identyfikują się z tymi określeniami, czy też nie.

... JAK ŁZA

Scenki kabaretowe odbywające się na wielu sesjach Rady Miejskiej uznaliśmy już za normalność. Kiedy jednak na ostatniej, udowodniono wręcz jednemu z Kierowników Wydziału Urzędu Miasta nieprawdomówność wlos zjeżył nam się na głowie. Sprawa była poważna. Bardzo szybko jednak wszystko rozeszło się po kościach.

POWAGA SPRAWY

Na pytanie, dlaczego prasy nie można wpuścić na obrady komisji opiniującej kandydatów na stanowisko kierownika Urzędu Rejonowego, jeden z jej członków stwierdził: jest to podyktowane powagą sprawy. Czyżbyśmy my wyglądali niepoważnie?

OGRANICZENIA

Wobec coraz większego ograniczania działalności Zarządu Miasta, Prezydent zastanawia się, czy nie będzie musiał niedługo ogłosić przetargu na zakup kawy i herbaty dla Urzędu Miasta.

BEZ ZAMOCZENIA

W Januszkowicach, z uwagi na zbyt duże zasilanie wody, obowiązuje zakaz kąpielii. Pozostaje więc wędkowanie lub pływanie po jeziorze sprzętem wodnym i bez zamoczenia. W miejskim ośrodku wypoczynkowym, administrowanym obecnie przez PGKiM, sprzęt zamknięty jest na cztery spusty. Wygląda na to, jakby nikomu nie zależało na prosperowaniu tego ośrodka.

VOTUM

Już kolejny raz władze miasta otrzymały votum nieufności dotyczące sposobów i efektów zarządzania. Bezwzględnie coś w tym jest. Tym razem chodziło o odwołanie całego Zarządu Miasta.

Sprawa zaczęła się na sesji Rady Miejskiej dn. 16 czerwca, gdy jeden z Radnych (członek Zarządu) przedstawił dokumenty dowodzące przekraczania prawa budowlanego i popełniania nadużyć. W piśmie wiążącym, skierowanym do radnych, czytamy: "Wydział Inwestycji, pod protektoratem prezydentów, prowadzi własną politykę zlecenia, poza przetargami i planem, głównie na rzecz RDP, różnego rodzaju robót. Nie muszę chyba dodawać, że w ten sposób jest omijana uchwała budżetowa, a pieniądze, które już zostały wypłacone stworzą dziurę w budżecie." Inne dołączone dokumenty dowodziły przekraczania posiadanych uprawnień, zlecenie poza przetargiem i planem robót, w tym również firmie prowadzonej przez Radnego, przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Na sali zapanował popłoch. Udało się jednak sytuację opanować i sprawę odłożyć. Zdecydowano, że dnia 26 czerwca odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, która problem ostatecznie rozstrzygnie.

Czas międzysesyjny był bardzo pracowity. Telefony urywały się, odbyło się wiele oficjalnych i nieoficjalnych spotkań w różnych gronach i różnych miejscach, opracowywano wyjaśnienia.

26 czerwca na sali panowało napięcie. Prezydent miał przygotowane płomienne wystąpienie. Starano się też przeforsować wniosek o ograniczenie ilości i czasu wystąpień. Ostatecznie mówić można było przez 5 minut. Ogólnie dyskusja była burzliwa, choć wiele tematów istotnych i drażliwych po prostu zignorowano. Kulminacyjnym punktem obrad było naoczne udowodnienie Kierownikowi Wydziału Inwestycji nieprawdomówności i zlecenie prac bez przetargu. I co?.. Dyskusja potoczyła się dalej.

W końcu trzeba było przystąpić do przegłosowania wniosku o odwołanie Zarządu. Ustalono, że głosowanie będzie tajne i imienne na każdego z członków Zarządu (nie wyłączając nowo wybranego V-ce Prezydenta).

Wynik głosowania był co najmniej dziwny.

W. Masztalerz - V-ce Prezydent będący w Zarządzie ponad miesiąc otrzymał więcej głosów za odwołaniem (9) niż Prezydent Miasta M. Borzym (7). Natomiast członkowie Zarządu J. Musiał i J. Janicki, którzy niezbić udowodniali nadużycia i malwersacje, znaleźli się w czołówce (po 14 głosów). Najwięcej głosów za odwołaniem (16) otrzymał jednak V-ce Prezydent T. Kucharzski, odpowiadający za remonty i inwestycje miejskie. A zatem nikt z członków Zarządu nie został odwołany (minimalna liczba głosów 19).

Zastanawiamy się więc co jest grane i który z Radnych wyszedł z sali obrad ze spokojnym i czystym sumieniem.

Ostatecznie sprawa ul. Krasińskiego, od której wszystko się zaczęło, ma trafić do prokuratury. Jeśli potwierdzone zostaną stawiane zarzuty i uchybienia, znów władze staną przed problemem "być albo nie być".

A życie w mieście toczy się dalej.

Zbliża się czas urlopów, pora gdy większa część ludzi będzie korzystała z kąpieli słonecznych.

Słońce to źródło życia, ale także promieni ultrafioletowych, które stwarzają zagrożenie dla naszej skóry. Wzmagające się dyskusje w prasie radiu i telewizji na temat dziury ozonowej - sprawiają, że z obawą myślimy o opalaniu się.

Warstwa ozonu w stratosferze, która stanowi osłonę naszej planety przed promieniowaniem ultrafioletowym Słońca, skurczyła się także nad naszym krajem. Wiadomo, że od pewnego czasu stężenie ozonu nad Europą Północną ciągle się zmniejsza. Mówi się nawet, że temu regionowi świata zagraża utworzenie się dziury ozonowej, jaka istnieje już nad półkulą południową, nad Antarktydą. Ponieważ latem dociera do nas najwięcej promieni słonecznych, w tym groźnych UV-B, trzeba zachować szczególną ostrożność. Nadmierne promieniowanie ultrafioletowe może wywołać na soczewce oka kataraktę, a także spowodować zmiany w strukturze DNA i w rezultacie nowotwór skóry. Osłabia on także siły odpornościowe organizmu. Ultrafiolet jak wiadomo sprzyja również tworzeniu się wolnych rodników, które przyspieszają proces starzenia się skóry. Czynniki, które wzmacniają działanie promieniowania są: skały, rozrzedzone powietrze górskie, jasny piasek, woda. Wytwarzany w naskórku barwnik - melanina - chroni głębsze warstwy skóry przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych. Opalanie polega na tym, że pod ich wpływem ilość melaniny w naskórku zwiększa się. Opalenizna więc nie jest dobrodziejstwem lecz objawem obrony organizmu.

Tak więc w sytuacji, kiedy naturalny filtr ochronny w postaci warstwy ozonowej zaczyna zawodzić, musimy sięgnąć po kosmetyki zawierające filtry promieniowania UV. Mamy już ich sporo w postaci kremów, beztłuszczowych żeli, mleczek i sztyftów z filtrami chroniącymi przed promieniowaniem ultrafioletowym. Filtry to substancje chemiczne zatrzymujące część najbardziej niebezpiecznego promieniowania UV-B. Jaką - to

UWAGA NA SŁOŃCE

zależy od filtra. Im wyższy - tym dłużej możemy przebywać na słońcu bez narażania się na poparzenie. Np. jeśli jest on oznaczony cyfrą 5 lub 10 - możemy opalać się pięć lub dziesięć razy dłużej niż bez filtra. Osoby o jasnej karnacji, które zwykle już po kwadransie są zaczerwienione, używając np. filtra 5 mogą przebywać bezkarnie na słońcu niecałą godzinę. Ale uwaga! - kremem z faktorem smarujemy się zawsze 45 minut przed wyjściem na plażę. Jeżeli zrobimy to dopiero na miejscu - musimy trzy kwadranse przeczekać w zacienionym miejscu. Kto uprawia sporty wodne, powinien używać środków o wysokiej numeracji i koniecznie wodoodpornych. W naszych warunkach wystarczy do ciała krem z filtrem 10 - 15.

I jeszcze kilka rad do zażywających kąpiele słoneczne; należy unikać używania perfum lub wody kolońskiej bezpośrednio przed wyjściem na słońce. Powodują one trwałe przebarwienia nie ustępujące nawet po dłuższym okresie czasu. W razie poparzenia można zastosować środki domowe, np. okłady z zimnego jogurtu, kwaśnego mleka, oleju słonecznikowego oraz maści łagodzące podrażnienia. W cięższych przypadkach konieczna jest pomoc lekarza. Po powrocie z plaży, po splukaniu ze skóry, potu i kremu ochronnego, stosujemy specjalne kremy, emulsje, balsamy celem przywrócenia właściwego poziomu wilgotności i natłuszczenia. Przebywając na plaży chrońmy głowę poprzez założenie kapelusza z szerokim rondem, oczy poprzez właściwy dobór okularów przeciwsłonecznych z filtrem na ultrafiolet.

Poniżej podaję wykaz kosmetyków polskiego i zagranicznego pocho-

dzenia zawierających filtry promieniowania UV-A i UV-B.

MELISA z filtrami UVA i UVB - jest kosmetykiem zmniejszającym szkodliwe działanie promieniowania ultrafioletowego na skórę. Jest kremem nawilżającym do twarzy i ciała. Krem zawiera ponadto szereg cennych substancji, które ułatwiają zachowanie wilgotności i opóźniają procesy starzenia się skóry. Przyczynia się też do tworzenia pigmentu w skórze i równocześnie osłabia występowanie zaczerwienień.

Wieczorem po kąpieli наносimy na twarz i ciało krem MELISA bez filtrów ochronnych, w przypadku skóry suchej - krem 90.

VICHY-12 - mleczko do opalania, wodoodporne, przeznaczone dla dzieci (apteki).

SOLEIL-SOLEIL

- pianka-faktor 4 - przeznaczona dla dzieci
- krem z faktorem 5 - przeznaczony dla dzieci,
- 10-15 - wodoodporny - przeznaczony dla dorosłych (ratownicy).

AMBRA SOLAIRE

- 2, 3, 8 - przeznaczony dla dzieci
- 12, 15 - przeznaczony dla dorosłych.

VICHY - 20 - wodoodporny, przeznaczony dla dorosłych (ratownicy)

- PIZ BUIIN - 8,**
- SUN SCIENCE - 15,**
- CLARINS - 9** - wszystkie dla dorosłych.

Życzę udanych wakacji.

Róża Dwórznik

Miejski Zakład Komunikacyjny informuje

Z dniem 1 lipca 1992 r. uchwałą Rady Miejskiej z dnia 16.06 92 r. wprowadza się nowe ceny biletów autobusowych

| | |
|--------------------------------|-----------|
| bilet normalny | 2600 zł |
| bilet ulgowy | 1300 zł |
| mandat karny płatny gotówką | 150000 zł |
| mandat kredytowy | 200000 zł |

RÓŻNE

BIOENERGOTERAPIA

Stowarzyszenie Radiestetów, tel. grzecz. 374-62, Srody - 18.00-20.00

Sprzedam opony do Żuka, tel. 214-92

Sprzedam przystawkę namiotową do przyczepy campingowej (informacja w redakcji gazety)

Wydzierżawę pomieszczenie o pow. 150 m² na warsztat, hurtownię itp. Kontrakt od 1 sierpnia - 214-92

Sprzedam pianino niemieckie antyk lub zamienię na aparat fotograficzny tel. 223-49

INSTYTUT EKOLOGII I ZDROWIA w Krakowie

ZNANY W POLSCE

BIOENERGOTERAPEUTA

Zdzisław Hudak

Zabiegi bioenergoterapeutyczne indywidualne

- ogólnoustrojowe wzmocnienie organizmu
- nerwice
- schorzenia kręgosłupa
- schorzenia przewodu pokarmowego

MAKÓW (k. Raciborza) ul. Raciborska 16
w każdy piątek 9.00-18.00

WAKACYJNA TURYSTYKA

dokończenie ze str. 1

Może dlatego warto zastanowić się gdzie w tym roku spędzić urlop. Pomimo kłopotów różnej natury (głównie finansowych) część naszych czytelników wybierze się na pewno za granicę. Dla nich więc podajemy kilka szczegółów.

Bez wizy możemy podróżować do 30 krajów, jeżeli pobyt nie przekracza 90 dni. Natomiast wizę potrzebujemy do Hiszpanii (320 tys. zł oraz 50\$ na każdy dzień), Grecji (272 tys. zł i 30 \$ na dzień), Portugalii (135 tys. zł konto 150\$ i po 10\$ na każdy dzień), Turcji (10\$ wiza na granicy). Tym, którzy pojedą zwiedzać Europę własnym samochodem, choćby dlatego, że to najtańszy i najwygodniejszy sposób podróżowania podajemy ceny paliw.

| | Benzyna zwykła | Super | ON | waluta |
|----------|----------------|-------|-------|-----------|
| Austria | 9,5 | 10,5 | 8,0 | szyling |
| Bułgaria | 0,7 | 0,8 | 0,6 | dolar |
| CSRF | 16,0 | 18,0 | 15,0 | korona |
| Francja | 5,1 | 5,2 | 3,5 | franki |
| Grecja | 140,0 | 144,0 | 100,0 | drachmy |
| Niemcy | 1,3 | 1,5 | 1,0 | marki |
| Turcja | 2200 | 2500 | 1800 | liry tur. |
| Włochy | | 1500 | 1100 | liry |

Dane z czerwca 1992 r.

Natomiast wszystkim tym, którzy pozostają w kraju polecamy turystykę campingową, nad jeziorem, morzem, w cichym lesie, oby tylko dobrze wypocząć psychicznie i fizycznie.

Najdroższe campingi są w Warszawie i Sopocie, bo pobyt 1 osoby pod namiotem kosztuje 50-70 tys. zł. Najtaniej zaś jest na Mazurach, bo tylko 20 tys. zł. Radzimy więc wybierać campingi mniej znane i uczęszczane, a będzie spokojniej i przyjemniej.

Dla tych wszystkich, którzy swój urlop spędzą w mieście - w domu czy na działce, radzimy udać się przynajmniej na krótką wycieczkę, choćby do Krakowa. Nocleg w Domu Turysty kosztuje 60-80 tys. zł, a w schronisku młodzieżowym 30 tys. zł.

Mamy nadzieję, że pomimo "klapy finansowej" wszyscy odpoczniemy należycie. Życzymy więc naszym czytelnikom wielu dni typowo relaksowych i do zobaczenia we wrześniu.

NAK

Mając na uwadze zbliżający się upływ terminu obowiązywania ustawy z dnia 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych po dniu 24 października 1987 r. (Dz.U. Nr 44 poz 255 zm. Dz. U. Nr 75 poz. 331 z 1991 r.), który to mija z dniem 31 grudnia 1992 r. prokuratura przypomina o możliwości dochodzenia niesłusznie uzyskanych korzyści przez osoby fizyczne lub niepaństwowe osoby prawne.

Uprawnionymi do wystąpienia z wnioskiem do Sądu Wojewódzkiego są osoby prawne, które poniosły straty lub jej organ założycielski, Rada Pracownicza, związek zawodowy, organ samorządu terytorialnego, prokurator.

Pomimo tego, że ustawa stworzyła możliwość odzyskania zawłaszczonego mienia państwowego, dotychczas praktycznie nie było tego rodzaju powodów ani nawet sygnałów do organów prokuratury o zdarzeniach mogących uzasadniać skorzystanie z przepisów cytowanej ustawy.

Powództwa te są zwolnione z opłat sądowych i mogą być wnoszone do końca wyznaczonego terminu.

Muzyczny Zakład Usługowy

POKRZYWNICA

Kolonia 10

oferuje Państwu

wodzireja wesel

prezentera zabaw

i dyskotek

na zamówienie

tel. kontakt. 217-58

W REDAKCJI GAZETY KUPISZ

świetne kasety magnetofonowe
i koszulki z nadrukiem

Biuro Reklamy Gazety NAK

czynne w godz. 9.00-17.00

K-Koźle, ul. Czerwińskiego 2 tel. 244-90

Cennik:

- ogłoszenia ramkowe - 7 tys./cm²
- różne - 4 tys./słowo
- reklama wielokrotna - 30% zniżki

WERNISAŻ w »Albie«

26 czerwca w Galerii ALBA w Koźlu odbył się wernisaż krakowskiego artysty, Stanisława Jerzego SUDERA.

Artysta ten gościł w ALBIE w ubiegłym roku, prezentując kolekcję kwiatów. Wówczas przemienił galerię we wspaniały i barwny ogród. Tym razem zaprezentował świat fantazji i baśni. W obrazach niewielkich formatów pojawiło się życie podwodnych zwierząt i roślin, a także tajemniczy i magiczny świat znaczeń ponadczasowych. Trudno powiedzieć czy malarstwo St. Sudera jest anachroniczne, czy też wprost odwrotnie, wyprzedza ono swoją epokę i zwiastuje powrót do jedności człowieka z naturą. Faktem jest, że robi wrażenie swą oryginalnością i głębią. Bezwzględnie warto więc wystawę obejrzeć.

Krakowski artysta prace swoje prezentował w ostatnim czasie w galeriach na terenie Niemiec, Belgii i oczywiście w rodzinnym Krakowie. Wszędzie z ogromnym powodzeniem.

Cieszy fakt, że i do K-Koźla przyjmuje zaproszenie, by i nas wprowadzać w barwny i ciekawy świat prawdziwej sztuki.

B.W.

WRESZCIE POLKĄ

W czerwcu w Urzędzie Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu przeczyliśmy podniosły moment. Odbyło się tam nadanie obywatelstwa polskiego dwóm paniom: Janinie Kurlowicz i Lidii Sienkiewicz, od lat już mieszkających i pracujących w Kędzierzynie-Koźlu. Dotąd obie panie posługiwały się obywatelstwem radzieckim, a jednocześnie przepracowały w Polsce wiele lat. Nigdy też nie czuły się dyskryminowane i źle traktowane. Kiedy jednak przyszedł czas emerytury okazało się, iż zmiana obywatelstwa jest koniecznością. Zalatwienie wszelkich formalności trochę trwa. zainteresowanym radzimy więc zająć się tym tematem wcześniej. Swoisty urok ma wypowiedziane z zaangażowaniem i radością na twarzy zdanie "No, nareszcie jestem prawdziwą Polką!"

B.Ch.

KTO W KOŃCU STAROSTĄ

Wiemy dokładnie, że Kierownik Urzędu Rejonowego to ważne stanowisko rządowe, które powinien zajmować odpowiedni człowiek. Ale dlaczego to tak długo trwa? Czyżby trudna politycznie sytuacja w kraju była tego powodem? Wydaje się, że tak bo nawet wojewoda ma w tej sprawie dziwne pociągnięcia. Decyduje się na osobiste rozmowy z kandydatami do tego urzędu, później proponuje zaopiniowanie ich różnym instytucjom łącznie z Sejmikiem Samorządowym. Kandydaci otrzymują stosowne opinie, po uprzednim dokładnym przepytaniu ich. I dalej nic. Wojewoda nie podejmuje żadnej ostatecznej decyzji, jedynie desygnuje do pełnienia obowiązków kierownika obecną zastępczynię (?)

Dlaczego nie podejmuje decyzji? Podobno czeka na spotkanie Burmistrzów i Wójtów, a wtedy może kogoś powołać. Kogoś całkiem nowego i niezależnego?

Profesor

KLUB ESPERANTO

Zamieszczony obok tekst, to oczywiście Inwokacja "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza w tłumaczeniu na język esperanto Antoniego Grabowskiego - sławnego tłumacza literatury klasycznej na esperanto.

W 1887 roku ukazał się pierwszy podręcznik do nauki nowego języka międzynarodowego, którego autor - Ludwik Zamenhof - "ukrywał się" pod pseudonimem Dr Esperanto. Słowo "esperanto" znaczyło w nowym języku - "mający nadzieję". L.Zamenhof, twórca podstaw języka, miał nadzieję, że ten język stanie się powszechnie używanym środkiem porozumiewania się między ludźmi różnych narodowości. Rozpowszechnianiu się idei esperanta przeszkodziły dwie wojny światowe, a w byłym ZSRR "fundamentalizm" stalinowski. Dziś szacuje się ilość esperantofonów - ludzi posługujących się tym językiem w kontaktach międzynarodowych, na kilka milionów. Dziś też nikt już nie zadaje sobie pytania: a z kim będę rozmawiał w tym języku, jeśli się go nauczę? W naszym mieście mieszkali esperantysty od

dawna, ale dopiero w kwietniu 1986 roku, z inicjatywy Pana Joachima Werdina, przy Domu Kultury RSM "Chemik" w Kędzierzynie, powstał Klub Esperanto, który zrzesza kilkudziesięciu esperantystów. Organizuje również corocznie kursy tego języka dla początkujących i dla zaawansowanych. Spotkania klubowe odbywają się w środy, w godzinach 18.00-20.00. Na program spotkań klubowych składają się m.in.: prelekcje, dyskusje, konwersacje językowe, czytanie prasy esperanckojęzycznej i spotkania z esperantystami z innych krajów. Od roku 1988 animatorką życia klubu jest nauczycielka Przedszkola Nr 8 w Kędzierzynie - Pani Antonina Cielecka, dzięki której w klubie miały miejsce spotkania z esperantystami z Francji, Holandii, Niemiec, Austrii, Bulgarii, Chin, Tajlandii, Japonii, Singapuru, Tajwanu, Malezji i Wspólnoty Niepodległych Państw. Dzięki Pani Tosi dzieci z Przedszkola nr 8 również uczą się języka esperanto i spotykają się z esperantystami zagranicznymi.

Każdego roku, w maju, odbywają się w klubie tzw. Amikecaj Renkontigoj (Przyjacielskie Spotkania), podczas których prezentują swój program artystyczny dzieci z grupy prowadzonej przez inną esperantystkę - Panią Danutę Lisicką, dzieci z Przedszkola Nr 8 i wygłaszają prelekcje goście zagraniczni. W roku 1990 prelegentami byli goście z Holandii i z Chin.

Litwo! Patrujo mia! Simila an sano;
Vian granden valoron ekkonas litvano,
Vin perdinte. Belcon vian mi admiras,
Vidas gin kaj priskribas, car mi hejmsopiras.

Sankta Virgin! Via gardas Censtohovon helan
En Ostra - Brama lumas! Vi, kiu kastelan
Novogrodek defendas kaj pian urbanon!
Kiel vi al infanco redonis la salon -
(Kiam mi, de I patrino al Vi oferite,
La malvivan pelpebron eklevis subite
Kaj povis tuj al Via sanktejo ekiri,
Por redonita vivo Dion dankodiri),
Tiel Vi nin mirakle portos hejman limon!..

W roku ubiegłym o wyszczuplającej chińskiej gimnastyce mówiła esperantystka z Chin - Liang Zhiming a program artystyczny prezentował inny Chińczyk - Li Na. Był również prezentowany videofilm - "Varsovio - cent jaroj poste" (Warszawa - sto lat później). Podczas tegorocznego Amikeca Renkontigoj, które miało miejsce w maju, esperantysta z Tajwanu, Amerykanin - Bradus V. Morus III bardzo interesująco mówił o religii- taoizmie.

Aktualnie twórca Klubu Esperanto przy RSM "Chemik" w Kędzierzynie i wieloletni jego animator Pan Joachim Werdin podróżuje od dziesięciu miesięcy po krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, wraca w sierpniu. Należy sądzić, że zechce podzielić się swymi wrażeniami z podróży z Czytelnikami NAKU.

Wszyscy zainteresowani ideą języka esperanto, ideami solidarności, porozumienia bez udziału tłumaczy i przyjaźni międzynarodowej, niech czują się zaproszeni do Klubu Esperanto, który wznowi swą działalność po wakacyjnej przerwie, w pierwszą środę września.

Stanisław Śmigielski



Martin Stuppnig Esperantysta z Austrii w Przedszkolu nr 8

ZWIĘKSZONE OBOWIĄZKI

Informacja pana R. Węgrzyka, o grożącym dzieciom niebezpieczeństwie, z uwagi na brak od strony lasu ogrodzenia w Przedszkolu Nr 22 w K-Koźlu przy ul. 9 maja, była inspiracją do odwiedzenia tej instytucji. I faktycznie tylna część przedszkola została w ostatnim okresie pozbawiona ogrodzenia. Okazało się, iż pewnie w celach oszczędnościowych, nie postawiono wokół całego Przedszkola solidnego, murowanego plotu, lecz w części ogrodzono go tylko siatką. Niestety nie wytrzymała ona naporu tylu żądnych przygód młodych "piratów". Po kilkunastu próbach sfinansowania przeskody, została ona zrównana z ziemią. Dla sprawdzających swe umiejętności przedszkolaków, był to niewątpliwie sukces, dla odpowiedzialnych za ich bezpieczeństwo opiekunów, pewnie porażka. Ale, jak poinformowała nas Dyrektorka Przedszkola Pelagia Bator, niebawem mankament ten zostanie usunięty dzięki pomocy Z.Ch. Blachownia. Pracownicy Zakładów byli już na miejscu, aby wszystko obejrzeć i praktycznie lada dzień ogrodzenie zostanie zmontowane.

W trakcie naszej wizyty dowiedzieliśmy się również, że Przedszkole to niebawem stanie w "pełnej krasie". Prowadzi się tam bowiem spory remont. Dzięki środkom przyznanym z budżetu miasta można było wykonać naprawę dachu i okien, wymienić rynny, wymalować cały obiekt wewnątrz i na zewnątrz. Prace remontowe są więc w toku i trzeba się mocno nagminastykować, by nie zakłócały codziennej działalności Przedszkola.

Mimo ogólnie trudnej sytuacji ekonomicznej, znaleźli się w tym roku sponsorzy, dzięki którym można było uatrakcyjnić dzieciom pobyt w Przedszkolu Nr 22. Za naszym pośrednictwem, ci najbardziej zainteresowani, a więc dzieci i pracownicy tego przedszkola dziękują Z.Ch. Blachownia, firmie "Promarex", ICSO, sklepowi spoż. "Światowid", P.Zb. Osieckiemu oraz rodzicom.



Na wycieczce

W Przedszkolu tym pomyślano również nad formą pozyskiwania dodatkowych środków dla placówki. Dotychczasowy gabinet nauczyciela metodyki (z osobnym wejściem) wynajęto. Nie znaczy to, że metodyka wyrzucono. Pani Dyrektorka po prostu udośćpniła część swojego gabinetu. Tymczasem miesięczny czynsz za wynajęte pomieszczenie wykorzystuje się na wyposażenie Przedszkola. Dzięki tym środkom dzieci w tym roku były na wycieczce w ZOO oraz korzystały z różnorodnych imprez proponowanych przez RSM "Chemik".

Ogólnie więc w Przedszkolu Nr 22 nie narzeka się na pracę. Jak mówi Pani Dyrektorka P. Bator, odkąd przejęto ich pod skrzydła miasta, wiele zyskali pod względem wyposażenia i zabezpieczenia finansowego, zarówno na płace jak i na remonty oraz oddziały. W ostatnim czasie zmieniła się jednak formuła zarządzania. Obecnie na Dyrektorów nałożono dodatkowe obowiązki tj. prowadzenie spraw kadrowych, czy choćby organizację remontów. Dla wielu są to sprawy zupełnie nowe i wymagające nieustannego samodzielnego doszkalania się. Te zmiany w zakresie odpowiedzialności powinny pociągnąć za sobą rekompensaty, czy w formie podwyżki dodatku funkcyjnego, czy też obniżenia godzin pracy z dziećmi. Wierzymy, że niebawem i te sprawy zostaną uregulowane, a trud włożony w tegoroczny remont, uczyni miłszym i radośniejszym przebywanie w Przedszkolu wielu naszych pociech w przyszłym roku szkolnym.

/ B.Ch. /

Kiedy otrzymałem zaproszenie na spotkanie grupy AA poszedłem z wielkim zainteresowaniem. Ostatnio bowiem w gazetach pisano o jej istnieniu w naszym mieście.

Już na wstępie okazało się, że przy ul. Kozielskiej 11 (w podwórku przychodni) działa Klub Pacjenta Wzajemnej Pomocy "Nowa droga". W ramach tego klubu pracuje grupa Anonimowych Alkoholików - AA i Al anon "Zawsze Razem".

Na wstępie w ulotce tej grupy przeczytałem m.in. "...Jeżeli alkohol jest problemem w Twoim życiu, chcesz przestać pić - skorzystaj z szansy i przyjdź do NAS. Zapewniamy ANONIMOWOŚĆ. AA nie jest żadną sektą, nie wiążemy się z żadną partią, organizacją lub instytucją, a także nie prowadzimy rejestru naszych członków. Warunkiem uczestnictwa jest chęć przestania picia. PRZYJDŹ." Za chwilę rozpoczął się kilkudziesięciu minutowy mityng. Członkowie

ALKOHOLOWE ZMAGANIA

klubu opowiadali o swoich przeżyciach. Fundamentalną zasadą jest tu anonimowość. Pracuje się też w oparciu o powstałą jeszcze przed II wojną światową metodę terapeutyczną 12 kroków i 12 tradycji. Kroki to program, a tradycje to właściwie regulamin postępowania. Na spotkaniach członkowie wybierają jeden z punktów i na bazie własnych doświadczeń go rozpracowują.

Każdy mówi tylko o swoich przeżyciach, poglądach i przemyśleniach. Nie krytykuje się ani nie ocenia wypowiedzi innych. Nikt nikomu nie udziela żadnych rad. Szybko zorientowałem się, że siedzę wśród ludzi, którzy jak sami kilkakrotnie stwierdzili, w swoim życiu sięgnęli dna. Ludzi, których życie wisiało już na bardzo cieniutkiej nitce, a którzy w tej najtrudniejszej, przede wszystkim dla nich, chwili zrozumieli, że wszystko zależy od nich samych. Zapewne stał w wielu wypowiedziach tyle dojrzałego spojrzenia na rzeczywistość, tyle odpowiedzialności za siebie, swoje postępowanie, ale także i za innego członka grupy. Tyle też niepokoju "czy wytrzymam, czy dam radę", tyle wreszcie wiary, że wytrwam i będę mógł pomagać innym.

Uderzyło mnie też ogromne zrozumienie dla problemów drugiego człowieka, a także szczerze i zaufanie.

W tym niewielkim pokoiku panowała autentyczna atmosfera jedności i radości z bycia razem, którą trudno oddać w relacji prasowej. To trzeba przeżyć. Tyle pogody ducha, odwagi i mądrości, nie spotkałem już dawno. Życie tych wszystkich ludzi nabralo jakby głębszego sensu i wymiaru. Oby im się udało, to życzenie, które samo cisnie się na usta i oby umieli za sobą pociągnąć innych.

A oto co o działalności grupy powiedział jej prezes;

"Prowadzimy przede wszystkim działalność psychoterapeutyczną. W grupie uczymy czym jest alkoholizm, uczymy jak z tym żyć. Dlatego organizujemy zabawy i potańcówki, których kiedyś nie wyobrażaliśmy sobie bez alkoholu..."

Inną formą są wycieczki i wyjazdy na spotkania z członkami innych grup. Te spotkania chyba najczęściej dają, ludzie się przekonują, że można normalnie żyć. Nasze działania to również uświadamianie ludzi, że alkoholizm to choroba, na którą każdy praktycznie może zapasać, ale każdy też może się od niej ustrzec, jeżeli zna jej istotę. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej czym to grozi, kto wie, czy nie zastanowilibyśmy się nad tym czy pić i dalej w to brnąć.

Nawiązaliśmy współpracę z grupą trzeźwości przy kościele na Pogorzelu. Ksiądz oferuje pomoc nie tylko moralną, ale też materialną i to dzięki jego pomocy możemy wyjeżdżać do Zakroczyimia na spotkania trzeźwościowe.

Swoich funduszy mamy tyle ile ze składek da się zbierać, liczymy więc na życzliwych ludzi. Od władz miasta dostaliśmy pieniądze na sprzęt audiowizualny i komputer. Pan Prezydent bardzo życzliwie podchodzi do tego problemu i jest zainteresowany, aby klub działał.

Uruchomiliśmy telefon zaufania, w pon. wt. czw. i piątki w godz. 17.00-20.00 pod nr 32483 zawsze ktoś dyżuruje i jest gotowy pomóc ludziom z problemami. W każdy drugi i ostatni pon. miesiąca w naszym klubie w godz. 15.00-17.00 dyżuruje też Pani doktor Podolska i udziela wszystkim porad. Wiele osób wstydzi się iść do przychodni, mogą więc w naszym klubie spotkać się z lekarzem. Zapraszamy i zapraszamy".

M.W.

SPROSTOWANIA

W poprzednim numerze znalazły się w dwóch tekstach małe niedociągnięcia, za które serdecznie przepraszamy. Dziś podajemy sprostowania.

Otóż Pan Robert Węgrzyk urodził się w Starym Bytomiu, a nie jak podaliśmy w Bytomiu. Ponad to w zdaniu "Prezes kędzierzyńskiego TPD powinien mieć na co dzień kontakt z dyrektorami szkół i przedszkoli. Panuje tam bałagan" chodziło naszemu rozmówcy nie o bałagan w TPD, lecz w sąsiedztwie placówek oświatowych, a konkretnie o brak części ogrodzenia w Przedszkolu Nr 22 oraz bliskość budowy koło przedszkola Nr 9. Wg Pana Roberta stwarza to zagrożenie dla dzieci.

Drugi tekst, do którego wniesiono poprawki to "Kulisy zawieszenia Dyrektora KOFAMY". Otóż kontrakt z Burajskim opiewał na kwotę 750 tys. dolarów, a nie, jak podano, 750 mln. Ponad to koszty zakupu psa pokryła firma, a zatem prezent był tylko w zamyśle.

TAKA RYBA

Marzeniem wszystkich wędkarzy jest "duża ryba". Wytrwale i cierpliwie spędzają więc wiele czasu nad wodą z nadzieją na "dobre" branie. Jak się okazuje przeżywają też chwile satysfakcji i rekompensaty wędkarze z naszego miasta. Otóż w czerwcu p. Ryszard Bojarski z K-Koźla złapał 4 karpie sazan, w tym 8 i 12 kg. Zmagania z największą rybą trwały 20 min. Jak dotąd ten 12 kg karp jest największym okazem, jaki udało się p. Ryszardowi złowić. W ubiegłym roku było ich 16 sztuk, (największy ważył 9,5 kg). W tym roku ma już w swojej kolekcji 9 sztuk. Pan Bojarski spodziewa się, że zdobędzie w tym roku medal "Łowca Okazów" przyznawany przez Polski Związek Wędkarski.



PRZETARG

Na dzień 2 lipca ogłoszono przetarg na budynek komunalny przy ul. Matejki 6 (naprzeciw kina "Marzanna") w Kędzierzynie. Na podstawie dotychczasowych, nienajlepszych doświadczeń ze zbywaniem mienia komunalnego, organizatorzy (Urząd Miasta) nie spodziewali się żadnych rewelacji.

Tymczasem przetarg udał się wyśmienicie. Przede wszystkim dopisali chętni. Było ich pięciu. Na sali więc powstała atmosfera konkurencji. Ostatecznie wygrała Centrala Produkcyjno-Usługowa "TECHNOPOL" z K.-Koźła.

Cena wywoławcza obiektu określona była na 310 mln zł, z tego 150 mln to cena gruntu i 160 mln to cena budynku. W trakcie przetargu wylicytowano cenę 1.202 mln zł, z tego 577 mln to grunt i 625 mln to budynek.

Zgodnie z obowiązującą ustawą o gospodarce gruntami, pierwsza opłata roczna za użytkowanie wieczyste wynosi 20% ceny gruntu uzyskanej z przetargu. Następnie co roku wnosi się opłatę za użytkowanie tego gruntu tj. 3% jego ceny (na dziś).

A zatem w tym przypadku nabywca zapłaci za wylicytowany obiekt ok. 740 mln zł (625 mln - budynek i 115 mln - grunt), co roku będzie też zasilac budżet miasta kwotą ok. 17 mln zł.

Czy budynek ten w prywatnych rękach zmieni się na lepsze, będziemy mogli przekonać się już niebawem. Umowa zobowiązuje nabywcę do zachowania jego usługowo-mieszkalnego charakteru. Oby wszystkim transakcja ta wyszła na dobre.

B.Ch.

KROPLA W MORZU

17 lipca 38 dzieci z najuboższych rodzin z miasta wyjedzie za darmo na 17-to dniowe kolonie do Jarnołtówka. Dzieci wypowal Sąd Rejonowy, Delegatura Kuratorium i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Organizatorem kolonii jest Urząd Miasta i Miejski Ośrodek Upowszechniania Kultury. Na początku wszystkie koszty pokryć miano z kasy miejskiej, tymczasem na początku lipca przyjechała delegacja z Holandii i ofiarowała 3000 guldenów na dofinansowanie akcji letniej. Należy więc sądzić, że dzieciom na kolonii niczego nie zabraknie. A jak spędzą wakacje Ci, których nie uznano za najuboższych? Czy chociaż połowa z nich wyjedzie? Chyba trudno będzie odpowiedzieć na te pytania. Aktualnie bowiem nie ma instytucji, która z urzędu zajmowałaby się organizowaniem letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży i posiadałaby wiarygodne dane. Czy o tych dzieciach, które zostały w mieście ktoś pomyśli?

B.Ch.

CO ZA CZASY?

Po przeanalizowaniu ilości chętnych do umieszczenia dzieci w przyszłym roku w miejskich żłobkach, Wydział Oświaty, Kultury i Rekreacji UM zawniósł o zlikwidowanie dwóch żłobków - jednego w os. Azoty, drugiego w Kłodnicy. Opracowano już nawet stosowną uchwałę i wydawało się, że los tych placówek jest już przesądzony. Tymczasem na sesji Rady Miejskiej dnia 16 czerwca nie zdołano rozpatrzyć tej sprawy i przełożono ją do następnego spotkania. Dla Kłodnicy okazało się to szczęściem. Dnia 24 czerwca zorganizowano w żłobku spotkanie rodziców z przedstawicielami władz miasta. Widać, iż zebrani rodzice mieli w sobie dużą siłę przekonywania, udało im się bowiem wpłynąć na zmianę decyzji o likwidacji. Żłobek w Kłodnicy zatem przetrwa mimo, że zapisanych aktualnie ma 14 dzieci, jak jednak zapew-

nili rodzice, liczba dzieci do jesieni wzrośnie do 25. Nie da to jednak nadal pełnego wykorzystania 2-piętrowego budynku. Rozważa się możliwość uzupełnienia jego dotychczasowej działalności. Aktualnie w planie jest świetlica dla dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 (specjalnej). Jak uda się pogodzić, te w gruncie rzeczy mocno odbiegające od siebie działania, pokaze przyszłość. Natomiast żłobek w Azotach postawiono już w stan likwidacji. Właścicielem budynku są Zakłady Azotowe. Być może, że przekażą go miastu i powstanie tam kolejny Dom Dziennego Pobytu. Rozważa się też możliwość utworzenia w nim filii biblioteki miejskiej. "Ruch w interesie" więc wielki, ale to chyba już takie czasy.

B.Ch.

ILE ZARABIA URZĘDNIK ?

dokończenie ze str. 1

My skoncentrujemy się na trzech najbardziej znaczących urządach w mieście. Będzie to Urząd Rejonowy, Urząd Miejski i Urząd Skarbowy. Zmusza nas do tego fakt, że zarobki we wszystkich tych instytucjach, po prostu nie są jednakowe, choć zdawać by się mogło iż status zbliżony.

Tymczasem najlepiej zarabiają pracownicy Urzędu Miasta. Średnia zarobków kształtuje się tu na poziomie 2.300 tys. zł., najniższa płaca wynosi 1.200 tys. kierownicy natomiast zarabiają średnio ok. 4 mln zł.

Stabiej zarabiają komisarze Urzędu Skarbowego 1.200 - 1.600 tys. zł., najniższa płaca 1.050 tys. zł., kierownicy ok. 2 mln zł.

W Urzędzie Rejonowym natomiast średnia płaca kształtuje się na poziomie 1.100 tys. zł., a kierownicy otrzymują 1.700 - 2.000 mln zł.

Skąd biorą się te różnice? Urzędy Miasta są organami samorządowymi, a Urzędy Rejonowe i Skarbowe organami administracji rządowej. Zanim więc zaczniemy szukać pracy, warto przeanalizować honoraria. Urzędowanie przecież wszędzie jest podobne.

Rachmistrz

Pan Henryk Fidot dotarł do redakcji, by za naszym pośrednictwem przekazać pomysł na lato zatytułowany "WAKACJE ZA ZAROBIONE PIENIĄDZE". Temat niebagatelny w obecnym czasie; prezentujemy więc wypowiedź Pana Henryka w całości :

"Od kilku lat organizuję wypoczynek dla kilku chłopców mieszkających w moim bloku. A zaczęło się to zupełnie niespodziewanie. Otóż przed laty dośtałem przymusowy urlop, no i nie wiedziałem co ze sobą zrobić. Patrząc przez okno i codziennie miałem przed oczami chmarę, tak samo jak ja, nudzących się chłopców. Zaproponowałem im wyjazd do Dzierżowic, ale wszyscy nie mieli funduszy. Trzeba więc było coś z tym zrobić. W ciągu dwóch dni, pracując na budowie, zarobiliśmy trochę pieniędzy i pojechaliśmy do Dzierżowic. Tak się to wszystkim spodobało, że zapragnęliśmy jechać gdzieś dalej i na dłużej. Znałem jedno miejsce w województwie gorzowskim, które doskonale nadawało się na biwakowanie. Piękne jezioro, las czyste powietrze. Zarobiliśmy pieniądze i pojechaliśmy. Od tej pory postanowiliśmy już tak działać w każde wakacje.

Pracy jest dużo. Można pracować u gospodarzy, wykonywać niezbyt uciążliwe czynności porządkowe w różnych zakładach, zbierać czereśnie czy truskawki. Pracujemy gdzie się da - każde 10 tys. zł pozwala przeżyć dzień dłużej na obozie.

Twierdzą, że w czasie 2 miesięcy wakacji każdy, jeżeli tylko chce, może zarobić na wakacyjny wyjazd. Na mój obóz jadą chłopcy, którzy zdali do następnej klasy; to warunek podstawowy. Mieszkamy w namiotach i właściwie sami sobie ustalamy plan poszczególnych dni.

Dzięki uprzejmości prezesów Młeczarni K.Kopackiego i S. Jastrzębskiego oraz kierownika transportu K. Jureczek, możemy nieodpłatnie korzystać z samochodu "Nysa", dzięki czemu dojazd i pobyt na obozie są niewątpliwie dużo łatwiejsze. Serdecznie więc dziękuję, w imieniu nas wszystkich, za pomoc i zrozumienie. Zachęcam też innych, by spróbowali odpooczywać tak jak my. Najtrudniejszy pierwszy krok, a potem..."

Sądzą, że i czytelnikom ten pomysł spodobał się. Udanych wakacji!

Mietek

FOTO KONKURS ???

W czasie wakacyjnego lenistwa będzie trochę więcej czasu, który można przeznaczyć na rozwiązanie naszego FOTO KONKURSU.

Należy odgadnąć, co przedstawiła zamieszczone niżej zdjęcie. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji do 25 sierpnia.

Dla zwycięzcy przygotowaliśmy nagrodę niespodziankę.



ZMIENIĆ STRUKTURĘ

Nie trzeba rozodzić się nad tym, że jest źle. Wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze gorzej. Wychodząc naprzeciw trudnościom i zagrażającej nam biedzie, której rozmiarów i skutków nikt nie jest w stanie przewidzieć, proponuję zorganizować się tak jak byli zorganizowani Rzymianie. Nie muszą przypominać co Oni zawdzięczają zdrowym strukturalom. Możemy i my doświadczyć dobrodziejstw, które były udziałem ludzi antyku. Nie sposób opisać struktury w kilku zdaniach. Napomknę jedynie o niej, a jeżeli moja propozycja zyska zainteresowanie przedstawię więcej informacji na ten temat.

Podstawową jednostką organizacyjną jest kuria. Optymalną wielkością jest 100 obywateli. Przynajmniej raz w miesiącu obywatele kurii spotykają się na zebraniu zwanym Comitia Curiata, podczas którego omawiane są problemy dotyczące kurii jako całości i poszczególnych jej członków. Na czele kurii stoi Kurion. Wybierany on jest spośród obywateli kurii na czas jednego roku, przy czym po raz drugi kandydować na urząd kuriona można dopiero po upływie dziesięciu lat. Jest on czymś w rodzaju kierownika, który przewodniczy Comitii Curiata. Jego podstawowym zadaniem jest realizowanie postanowień uchwalonych przez członków kurii. Naprzykład: Obywatel A, chcąc zwiększyć dochody kurii, a jednocześnie dać pracę kilku bezrobotnym, podczas Comitii Curiata zaproponował uruchomienie sklepu o profilu spożywczym. Po zliczeniu głosów większość obywateli opowiedziała się za projektem obywatela A. Kurion jest od tego, żeby doprowadzić do otwarcia sklepu. Działalność handlowa przynosi dodatkowe dochody kurii, a których kurion informuje na każdym zebraniu obywateli i zadaje pytania dotyczące podziału tych pieniędzy. Różni obywatele mają różne propozycje. Obywatel B chciałby zorganizować imprezę dla dzieci, obywatel C chciałby ulepszyć tereny zamieszkałe przez obywateli kurii, obywatel D chciałby pomóc ciężko chorej dziewczynie, obywatel E chciałby kupić ziemię, aby stworzyć nowe miejsca pracy uzyskując pewne źródło zdrowych produktów rolnych. Potem Obywatel F, chcąc użyć biedniejszym obywatelom, może postawić wniosek, na mocy którego obywatele ledwo wiążący koniec z końcem, mieliby prawo do płacenia w sklepie kuriowym za towary spożywcze połowę ceny rynkowej. Głosowanie wyjaśniłoby los tego pomysłu. Obywatel G, chcąc upraktynić pomoc wzajemną zaproponował, aby każdy z obywateli kurii zobowiązany był do przepracowania dwóch godzin miesięcznie na rzecz kurii, które byłyby do dyspozycji kuriona. I znowu liczą się głosy opowiadające się za lub przeciw.

Jeżeli chodzi o pieniądze, to każdy z obywateli zobowiązany jest do oddania 10% swoich dochodów kurionowi, a o losie zebranych pieniędzy decyduje wola Comitii Curiata.

Przedstawiłem sposób rozwiązywania różnych problemów zbiorowych i indywidualnych. Rzecz jasna, że nie napisałem wszystkiego. O całej reszcie można mówić, gdy będzie choć cień zainteresowania moją propozycją. Na koniec chciałbym przedstawić dwie zasady warunkujące funkcjonowanie struktur, o których pisałem wyżej: żyj szlachetnie, nikomu nie szkodzić, daj każdemu to co się mu należy i myśl tak, aby najpierw korzyść odniosła kuria, a ja w wyniku tego, iż ogólnie jest coraz lepiej.

/bis/

bardziej, że doszło już do konfliktów między Cyganami a Rosjanami, np. w sierpniu 1991 r. w mieście Newel (obwód pskowski) oraz w grudniu 1991 r. w Stawopolu, rodzinnym mieście Gorbaczowa. Czy były to incydenty przypadkowe, czy może inspirowane jako przygrywka do nagłośnienia sprawy Romanistanu, niełatwo powiedzieć. Myślę, że jakkolwiek potoczyłyby się losy Romanistanu i enklawy, należy zdawać sobie sprawę, że przebudzenie etniczno-polityczne Cyganów może być wielkim problemem Europy w ciągu nadchodzących lat. Ten zasługujący na uwagę

CZY POWSTANIE KRAJ CYGANÓW?

gę temat podejmowali także inni publicyści, a swoich redakcyjnych łamów użyli m.in. tygodnik "Wprost" i znane nam już pismo Cyganów "Rrom p-o Drom". Do tego tematu jeszcze powrócimy.

P.S. Spełniamy prośbę naszych czytelników i podajemy adres redakcji miesięcznika "Rrom p-o Drom": 15-062 Białystok ul. Warszawska 43, pok. nr 101 i 102 tel. 41-74-54 wew. 116

Wiesław Derej



ZNAK CZASU

Do napisania tej korespondencji skłania mnie zamieszczona w czerwcowym numerze NAK-u wzmianka o 47 rocznicy zakończenia II Wojny Światowej. Autor listu, posługujący się inicjałami "MW" przypomina o ofiarach wojny i udziale w niej

Polaków.

Ta wojna, odnotujemy, pochłonęła 55 mln istnień ludzkich, w tym 6 mln Polaków.

9 maja, jak co roku, zapłonęły w naszym mieście znicze i złożono kwiaty w miejscach pamięci. Stało się to z inicjatywy "Majowej Jutrzenki", w imieniu której wypowiadam te słowa. Obok nas dorosłych składali kwiaty najmłodszy, wśród nich przedszkolaczki. Ten akt pamięci o symbolicznej wymowie był wzruszający i piękny.

Do miejsc pamięci w naszym nadodrzańskim grodzie zalicza się powojenny cmentarz żołnierzy radzieckich przy ul. Piastowskiej. Dziś już tylko kikut po zburzonym obelisku pozostał. Tam w Dniu Zwycięstwa też zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty. Tego dnia, kilka godzin później, znicze i kwiaty zniknęły. Niewidzialna ręka przypomniała o ZNAKU CZASU...

Anna Drzewiecka

Stołeczna "Trybuna" zamieściła w majowym numerze list MI-RELLI STACHOWIAK ze Szczecina zatytułowany "Cyganie do Kaliningradu! Interesująca jest to publikacja, dlatego jej treść przytaczam w całości. "Na murach budynków, korytarzach, klatkach schodowych, na parkingach, przystankach autobusowych i dworcach kolejowych malowane są wielkimi kulfonami hasła w rodzaju: "Cyganie do Kaliningradu!" (Gdańsk), "Jedźcie tabor z Zalewu Szczecińskiego - do Kaliningradzkiego" (Szczecin, Koszalin), "Króle Cyganów do Królewca" (Białystok), "Precz z Mławy do Enklawy!" (rymowa z Warszawy i Łodzi), "Roma do Kaliningradoma!" (Katowice), "Taborusy won w Prusy!" (Tarnów, Przemysł). Skąd biorą się takie hasła? Zapewne są ubocznym skutkiem podnoszonej od pewnego czasu na forum publicznym sprawy założenia kraju Cyganów - Romanistanu - w enklawie rosyjskiej, między Polską i Litwą. Jeśli wziąć pod uwagę przytoczone wyżej hasła, to można by nawet sądzić, że pewna część społeczeństwa polskiego popiera "na swój sposób" stworzenie Romanistanu nad Bałtykiem. Ale badania opinii publicznej nigdy jeszcze nie tworzyły historii. Bez polemiki i demonstracji, bez nacisków ulicy i groźby rozruchów jeszcze żaden kraj nie uzyskał niezależności. Dlaczego w przypadku Romanistanu miałoby być inaczej? Tymczasem, w samej enklawie, Cyganie jakoś nie podnoszą głowy. Czyżby cisza przed burzą? W b. ZSRR jest ich blisko pół miliona. Ich głos może zabrzmieć donośnie, tym

WIZYTÓWKI



DLA MAMY TATA I MAŁOLATA

BARAN (21.III - 19.IV)

W sferze zawodowej w kwestiach Twojej pozycji, stanowiska i władzy narasta teraz wiele energii. Możesz postarać się wyciągnąć dodatkowe zyski ze spraw dawnych, zajmij się kontaktami z wielkimi organizacjami i instytucjami oraz okaż pomoc osobie najbliższej, chociaż trzeba będzie zrobić coś czego nie lubisz. W sierpniu niezłomie będziesz z dużą siłą zmierzać do celu i zdobywać nowe informacje. Szczególnie jasny będzie Twój umysł, co pomoże Ci pogłębić wiedzę. Możesz odegrać ważną rolę nie dopuszczając do rozstania lub rozwodu. Czas na odpoczynek będzie później.

BYK (20.IV - 20.VI)

Przepelnia Cię siła, motywacja i wola sukcesu. Cały lipiec, tak charakterystyczne dla Ciebie, wdzięk i charyzma, pracować będą na Twoją korzyść - nawet "po godzinach". Z łatwością zbierzesz uśmiechy, przysługi i komplementy. Sprawy dotyczące Twojej pracy zawodowej, zainteresowań w Tej dziedzinie,

które powinny mieć znaczenie, nawet jeśli się nie liczą. To pora na zbliżenie się do partnerów - w tym współmałżonka - i wspólne ustalenie jak postępować, aby było przyjemniej i warto żyć. Są też możliwości, że w istniejącym układzie możesz poprawić swe finansowe położenie.

LEW (23.VII - 22.VIII)

Rosną Twoje szanse powodzenia we wszystkich stosunkach międzyludzkich, wliczając w nie również małżeństwo, oraz w sprawach związanych z kontraktami, porozumieniami, kwestiami prawnymi i stosunkami z otoczeniem. W tym czasie jesteś w swoim żywiole tak jak ryba w wodzie. Ogólnie sprawiasz dobre wrażenie i zyskujesz tym, że promienujesz dobrocią, zdrowiem i tężyzną. Twoje sprawy finansowe wyglądają coraz lepiej. W sierpniu zdziałasz więcej oraz wywrzesz większe wrażenie niż Ci się wydaje.

PANNA (23.VIII - 22.IX)

Jest to fantastyczny okres dla Panien. Dopisuje Ci

ności, uwaga zwróci się ku obowiązkom i zobowiązaniom. Zadania będą wykonane, ale kosztem przemęczenia. W sierpniu układ będzie pomyślny dla wyjazdów na niewielkie odległości, sytuacji w miejscu zamieszkania, porozumiewania, studiów i zajęć hobbystycznych. Możesz liczyć na sporo szczęśliwych zbiegów okoliczności jeśli idzie o karierę i sprawy zawodowe oraz związane ze stanowiskiem kierowniczym. Osoby stanu wolnego powinny pamiętać, że gdy serce drży od pierwszego wejrzenia, to może się z tego narodzić trwały związek.

KOZIOROŻEC (22.XII - 19.I)

Rozpierzająca Cię energia znajdzie upust w miłości, seksie oraz w poszukiwaniu aprobaty i uznania dla innych. W ciągu lipca, Twoja wrodzona serdeczność zyska Ci być może nowych przyjaciół. Pod koniec miesiąca ulegną poprawie kwestie natury bezpieczeństwa finansowego. W lipcu filtry wiążą się ze scenieria plaż i sportami wodnymi. Zadania i przedsięwzięcia jakich podejmujesz się w sierpniu, prowa-

HOROSKOP WAKACYJNY

postępowania się władzą oraz możliwością awansu społecznego czy finansowego stoją w sierpniu wysoko. Owocne okażą się także rozmowy od serca z Twoimi dziećmi.

BLIZNIĘTA (21.V - 20.VI)

Lipiec sprzyja podróżom. Dużo więc będzie ruchu tam i z powrotem i może spostrzeżesz, że więcej na Tobie spoczywa obowiązków niż powinno. Zamiast się obrażać lepiej powiedzieć, co czujesz i zaproponować, aby inni zrobili co do nich należy. Powiedź się działalność mająca przysporzyć Ci środków, jeśli w odpowiedniej chwili wprowadzając zaczniesz w życie nowe koncepcje zmieniając przy tym dotychczasowy kurs. Gdy wstąpi w Ciebie wiara we własne siły i możliwości, zdołasz wprowadzić zmiany, wnieść poprawki i dokonać korekt.

RAK (21.VI - 22.VII)

Skierowane na Ciebie są reflektory popularności. Jesteś w formie - wywrzesz znakomite wrażenie, poprawisz swój wygląd zewnętrzny. Jeśli zamiarem Twoim była zmiana fryzury - teraz właśnie pora, by to zrealizować. Nie żałuj sobie na uzupełnienie garderoby i dodatków - zasługujesz, aby świetnie wyglądać i robić dobre wrażenie. Czas układa się dobrze dla działań wspólnych i we współpracy, dla kompromisów i jak najlepszego wykorzystania drobniaków,

szczęście, otacza Cię uczucie miłości, chwałą Cię, akceptują i doceniają. Możesz poczynić znaczne postępy w kontaktach ze zwierzętami, pracodawcami oraz wielkimi instytucjami i organizacjami. Jeśli uznasz, że trzeba poprawić swój wygląd zewnętrzny - to jest właśnie na to odpowiednia pora. Poczynisz znaczne postępy, jeśli przestrzegać będziesz rutyny, terminów, porządków, które się sprawdziły. Możesz liczyć, że współmałżonek lub partner nie zawiedzie Cię w potrzebie.

WAGA (23.IX - 22.X)

Jeśli idzie o oszczędności, lokaty, planowanie wydatków - dopisze Ci energia i chęć działania. Skorzystaj z pory roku i zaoszczędź ile możesz dzięki ogródkowi i skromniejszemu gotowaniu i odżywianiu. W pierwszej połowie lipca skup uwagę na sprawach zawodowych, potem dopiero przeznacz więcej czasu na życie prywatne i naprawianie szkód powstałych w kontaktach towarzyskich. Rozbudowa życia towarzyskiego może sprawić, że sierpień będzie cudownym miesiącem. Spędzaj czas z osobami, które Cię interesują, a unikaj nudziarzy i ponuraków, przytłumiających Twoją energię. Lato to nie pora na dąsy i pretensje ani na myśli o ucieczce gdzieś na koniec świata.

SKORPION (23.X - 21.XI)

Twoja czujność i zdolność do wprowadzania zmian nie znają granic. W sprawach powszednich, miłości, związanych z dziećmi, interesami, wyjazdami i wojażami, w długofalowych projektach i poszerzaniu kręgu znajomości możesz liczyć na intuicję, że podpowie Ci najlepsze wyjście. Pójdź na całego w rozrywkach, korzystaj z tego, że jest lato i spędź nieco czasu z osobami Ci drogimi, a rzadko w ciągu roku widywanymi. Pod koniec sierpnia można liczyć na niesamowitą energię dla spraw zabezpieczenia finansowego, gdyż istnieje przychylny klimat dla zmian, poprawek i korekt.

STRZELEC (22.XI - 21.XII)

W lipcu wzmoże się Twoje poczucie odpowiedzial-

ność mogą do umocnienia Twego poczucia bezpieczeństwa w pracy i o pracę. Co więcej, możesz zdemonstrować zdumiewające możliwości zawodowe i olśnić swych pracodawców bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Psychicznie czuć się będziesz wyśmienicie.

WODNIK (20.I - 18.II)

Przeszłość jawi Ci się będzie łagodniejszymi obrazami. Coś co wtedy stanowiło problem ocenisz jako wzbogacające Twe doświadczenie. Szykują się dla Ciebie spotkania po latach, wmożona gościnność i podróże dla przyjemności. Tradycyjne harmonogramy i rutynowe czynności związane z wakacjami mogą wziąć w łeb i w wyniku przeszłości niektóre sprawy ulegną skreśleniu lub przelożeniu na termin późniejszy. O wiele więcej osiągniesz przy pełnym współdziałaniu ze współmałżonkiem i partnerami do interesów, a także jeśli uznasz za wskazane z rodzeństwem i kolegami z pracy. Niewybaczalna jest nagła zmiana kursu z Twojej strony, nie do przyjęcia w istniejących okolicznościach. Dysponujesz obecnie siłą, by zacieśnić więzy łączące Cię z najbliższymi. Wiele zyskasz dzięki spontaniczności i elastyczności w postępowaniu.

RYBY (19.II - 20.III)

Głównymi dominującymi tendencjami w tym okresie będą studiowanie, zainteresowania hobbystyczne, komunikowanie się na odległość. Poszczęci Ci się we wszystkich układach partnerskich, przy kontraktach i umowach. Aura sprzyja umocnieniu spraw mających korzenie w przeszłości. Zyski popłyną w wyniku zaangażowania się w prace, które nie mogą pozostać niewykonane. Zakrzątnij się wokół stanu zdrowia, wprowadzając zmiany na lepsze. Wyciągaj dodatkowe korzyści z tego, co zaszło dawniej i co normalnie byłoby już skończonym i zamkniętym. Jeśli posłuchasz słów kogoś starszego, to nagle sobie uświadomisz, że zawarta jest w nich odpowiedź na to, co Cię trapiło od dawna.



SPŁYWAM ODPOCZAĆ ...



Nad oceanem

Na wybrzeże oceanu przyjechał po raz pierwszy mały chłopiec Harry. Akurat zaczął się odpływ. Harry woła: - Mamo, ale mamy pecha. Ledwo przyjechaliśmy, a już wypuszczają ocean ...

List

Strasznie funkcjonuje ta nasza poczta - skarży się Tomek koledze. Przed miesiącem napisałem na obozie list do domu i do dziś noszę go w kieszeni.

Na basenie

Głos z megafonu na basenie - Prosimy pływak, właściciela niebieskich slipek w białe kropki, aby natychmiast zgłosił się do szatni! Zapomniał je złożyć...

Porada

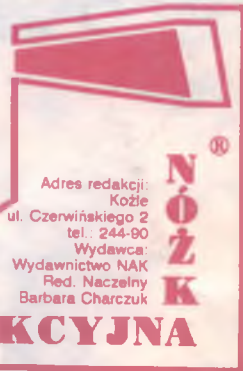
Panie doktorze - skarży się Broniek - bardzo boli mnie żołądek.

- A co jadłeś?
- Niedojrzałe jabłka...
- No to zapisz Ci coś na oczy.
- Dlaczego na oczy?
- Zebyś lepiej widział, co jesz ...

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i listów. Nie zwraca również artykułów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opatrywania nadesłanych tekstów własnymi tytułami.

I Ty możesz zostać sponsorem gazety

Nr konta : 853172-7777-2511-3 BGŻ K.Koźle



Adres redakcji:
Koźle
ul. Czerwińskiego 2
tel. 244-90
Wydawca:
Wydawnictwo NAK
Red. Naczelny
Barbara Charczuk

DODATEK PLAŻOWY



NAK

LOGOGRYF - SZYFR

| | A | B | C | D | E |
|----|---|----|----|----|----|
| | G | O | G | O | L |
| 11 | | 4 | 24 | 23 | 9 |
| | N | P | O | P | I |
| 26 | | 10 | 22 | 2 | 18 |
| | L | A | S | O | T |
| 7 | | 16 | 29 | 8 | 12 |
| | A | C | Z | N | A |
| 14 | | 1 | 30 | 27 | 15 |
| | J | T | L | E | U |
| 28 | | 25 | 3 | 20 | 13 |
| | J | W | N | N | R |
| 19 | | 21 | 17 | 6 | 5 |
| | O | O | A | T | Y |

| | | | | |
|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
| T | O | N | P | Y |
| 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| T | A | N | I | A |
| 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| N | A | R | Z | U |
| 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
| C | A | T | O | N |
| 21 | 22 | 23 | 24 | 25 |
| O | O | P | O | W |
| 26 | 27 | 28 | 29 | 30 |
| I | E | J | Z | I |

Pięć wyrazów 7-literowych o podanych znaczeniach należy wpisać do pionowych kolumn górnego diagramu, utworzą treść sentencji, a pierwsze litery odgadywanych wyrazów - nazwisko jej autora.

- ptasie legowisko
- słynie w Westminster
- 3600 sekund
- przeciwnik w dyskusji
- instrument perkusyjny używany dawniej do zwoływania wojska



KRZYŻÓWKA SWATKA

DOKOŃCZENIA DEFINICJI

Burgunda • buta • dla kierowców
• do grawerowania • do ogólnie szanowanych pojęć, praw • do opery • do przechowywania zapasów na zimę, opału itp. • doskonałości • dramatu Szekspira • Eskimosów • go nie golf • imitującą skórę • linii kolejowej przez skałę • na drożdżach • nad Wisłoką, z wytwórnią sprzętu komunikacyjnego • na gorsze • na uboczu • niekulturalnych ludzi • okrutny, wymuszający posłuszeństwo • pochodzenia hiszpańskiego • przez x • skąpy, chciwy • szumem fal • wasala • w czasie piącu • władz miejskich • w miejscu obca • w podróż • w skałę • w stawie kolanowym • w tubce • w zachodniej Afryce • za spódniczkami • za sprzęt, towary lub narzędzia przechowywane w zakładzie • z cholewką • z czaszy, olinowania i uprzęży • z głową i warkoczem • zwierzęcia • żywnościowa

(R.J.)

POZIOMO:

- 1) składa się
- 2) zwykłe
- 3) tworzywo sztuczne
- 4) lekceważące odnoszenie się
- 5) niewielka kość
- 6) w równaniach zwykle oznaczona jest
- 7) ugania się
- 8) pracownik odpowiedzialny
- 9) posiadłość
- 10) rośnię
- 11) oko
- 12) racja
- 13) podeszwa pogrubiona
- 14) bagaże zabierane
- 15) krótkie, urywane dźwięki wydawane
- 16) dawna siedziba
- 17) człowiek
- 18) wzór
- 19) hotel
- 20) człowiek

Początki określonych wyrazów podane są tak jak w zwykłej krzyżówce, dokończenia określonych znajdują się na końcu opisu. Zadanie polega na połączeniu par w poprawne definicje i rozwiązaniu krzyżówki.

POZIOMO:

- 1) składa się
- 8) miasto
- 13) Gombrowiczowska księżniczka
- 14) zimowe mieszkanie
- 15) miejsce położone
- 16) państwo
- 17) podziemne pomieszczenie
- 18) ostre zakończenie
- 19) but
- 22) brodac
- 25) na lepsze lub
- 27) ciało niebieskie
- 30) przebiecie
- 31) rasowy koń
- 32) tytułowy bohater
- 33) wstęp
- 34) narzędzie służące
- 35) nęci
- 36) tłum
- 37) szczelina

PRZYIMKI



Każdy z tych literowych rebusików należy odczytać używając jednego z PRZYIMKÓW.

CZY JESTEŚ PRAWDZIWYM PRZYJACIELEM?

psycho- ZABAWA

Czy wiesz że ...

Serce ludzkie pauzuje przez około szóstą część sekundy pomiędzy kolejnymi uderzeniami. Praktycznie "nie pracuje" więc ono przez jedną szóstą życia każdego z nas.

Struny głosowe u kobiet są krótsze niż u mężczyzn. Stąd wyższe ich tony, jak również mniejsze zużycie powietrza na ich uruchomienie. Kobiety mogą mówić więcej przy mniejszym wysiłku

Proste włosy są w przekroju okrągłe, natomiast faliste kędziory składają się z włosów płaskich w poprzecznym przekroju.

Kawałek skóry ludzkiej o rozmiarach przeciętnego znaczka pocztowego zawiera w przybliżeniu trzy miliony komórek, jeden metr włoskowatych naczyń krwionośnych, cztery metry włókien nerwowych, sto gruczołów potnych, piętnaście gruczołów tłuszczowych i dwadzieścia pięć końcówek nerwów.

Kichnięcie jest niemożliwe przy otwartych oczach.

Rozwiązania krzyżówek należy nadsyłać do dnia 25.08. 92 r. na adres redakcji (K.Koźle, ul. Czerwińskiego 2). Do rozlosowania nagrody niespodzianki.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 4(9) : Nagrodę (do odebrania w redakcji) wylosował Krzysztof GAWIN K. Koźle, ul. Piękna 25

- | | |
|-----------------|------------------|
| POZIOMO: | 46) Adonis |
| 1) zastój | 47) lokaut |
| 5) chomik | PIONOWO : |
| 8) amory | 1) zając |
| 9) jarosz | 2) sarmata |
| 10) grawer | 3) jazgot |
| 11) glina | 4) podium |
| 12) ciasto | 5) Cygan |
| 14) nowina | 6) mównica |
| 16) atom | 7) kobra |
| 18) kraul | 13) tal |
| 21) piekarz | 15) opera |
| 23) unia | 17) ornament |
| 24) szyba | 19) rozkład |
| 25) awizo | 20) Uzbek |
| 27) amper | 21) patelnia |
| 28) klaki | 22) rezerwa |
| 30) febra | 26) wieża |
| 31) nona | 29) iskra |
| 32) adwokat | 33) warzywo |
| 34) pasaż | 34) paw |
| 36) mata | 35) szczapa |
| 38) wariat | 36) maruda |
| 40) owacja | 37) topiel |
| 42) ukrop | 38) Westa |
| 43) stylon | 41) Tunis |
| 44) Iliada | 41) amant |
| 45) Indie | |

"PRZYJACIÓŁ POZNAJE SIĘ W BIEDZIE" - tak mówi przysłowie. Ale nie tylko, jej walory błyszczą równie jasno w dniu powszednim jak i w święta. Warto więc wiedzieć, czy jesteś prawdziwym przyjacielem? Aby to sprawdzić, zakreśl odpowiedź, która jest Ci najbliższa :

- 1) Jeśli znasz bardzo zabawną historię o jednym z Twoich przyjaciół:
 - a) opowiadasz ją innym?
 - b) opowiadasz ją bez wymieniania nazwiska?
 - c) zachowujesz ją w sekrecie?
- 2) Masz przyjaciela, który pożycza od Ciebie mnóstwo rzeczy, ale nigdy ich nie oddaje. Teraz chce, abyś pożyczył mu komplet drogich narzędzi:
 - a) pożyczasz mu je?
 - b) mówisz, że ich nie masz?
 - c) odmawiasz mu, mówiąc dlaczego?
- 3) Twój przyjaciel upuszcza na ziemię należący do Ciebie zegarek:
 - a) mówisz mu, że nic się nie stało, bo i tak miałeś zamiar kupić nowy?
 - b) prosisz, żeby za niego zapłacił?
 - c) nie chcesz pieniędzy, ale robisz mu gorzkie wyrzuty?
- 4) Twój przyjaciel widuje się z kimś, kto się Tobie nie podoba:
 - a) zrywasz z nim znajomość?
 - b) nic mu nie mówisz i przyjaźnisz się z nim dalej?
 - c) każesz mu wybrać jednego z Was?
- 5) Jesteś przekonany, że Twój przyjaciel wpadnie w poważne tarapaty:
 - a) zrywasz z nim, żeby nie być w nic zamieszonym
 - b) starasz się go ostrzec i coś doradzić?
 - c) Twój stosunek do niego pozostaje bez zmian
- 6) Sądzisz, że prawdziwy przyjaciel powinien:
 - a) ze wszystkiego Ci się zwierzać?
 - b) wyznać Ci, czego pragnie?
 - c) zachować dla siebie swoje pomysły i kłopoty?
- 7) Wiesz, że Twój przyjaciel potrzebuje pieniędzy, które jesteś w stanie mu dać?
 - a) mówisz mu, że byłbyś szczęśliwy, gdyby je przyjął
 - b) prosisz, aby sobie przypomniał, ile razy Ci pomógł i stwierdzisz, że z Twojej strony będzie to tylko skromny rewanz?
 - c) mówisz mu, że powinien być oszczędzacz?
- 8) Chcesz, żeby Twój przyjaciel pożyczył Ci płaszcz:
 - a) robisz delikatną aluzję na ten temat?
 - b) nie zastanawiasz się długo i prosisz go o pożyczanie?
 - c) powstrzymujesz się nic nie mówiąc?
- 9) Jeden z Twoich przyjaciół ubiera się w sposób - według Ciebie - niegustowny
 - a) mówisz, że Ci się to podoba?
 - b) mówisz, że Ci się to nie podoba i tłumaczysz dlaczego?
 - c) nic mu nie mówisz?
- 10) Uważasz, że Twój przyjaciele są
 - a) bardziej inteligentni od Ciebie?
 - b) mniej inteligentni od Ciebie?
 - c) na tym samym poziomie?

PUNKTACJA:

- | | | | |
|-----|-----|-----|-----|
| 1 | a-1 | b-2 | c-3 |
| 2) | a-1 | b-1 | c-3 |
| 3) | a-3 | b-2 | c-1 |
| 4) | a-2 | b-3 | c-1 |
| 5) | a-1 | b-3 | c-2 |
| 6) | a-1 | b-3 | c-2 |
| 7) | a-2 | b-3 | c-1 |
| 8) | a-1 | b-2 | c-3 |
| 9) | a-1 | b-2 | c-3 |
| 10) | a-2 | b-1 | c-3 |

Razem:

WYNIKI:

- 21-30: Nic dziwnego, że masz tak dobrych przyjaciół. Może nie jest ich za wielu, ale za to mają do Ciebie ogromne zaufanie i wiele podziwu. Możesz być pewien, że nie opuszczą Cię w biedzie.
- 15-20: Masz wielu przyjaciół, ale czasami zapominasz okazać trochę zrozumienia dla ich poczynań. Kiedy będziesz miał wątpliwości, spróbuj przeanalizować sytuację z ich punktu widzenia.
- 10-14: Interesujesz się bardziej samą sobą niż innymi. Chyba nie dorosłeś jeszcze do swych własnych celów, kiedy tylko trafi Ci się okazja. Na tych warunkach nigdy nie będzie mowy o wzajemnym szacunku czy trwałej przyjaźni.



Krzyżówka skojarzeniowa

Każda definicja składa się z trzech rzeczowników. Do diagramu należy wpisać czwarte słowo, kojarzące się z trzema podanymi.

POZIOMO:

- 1) podłość, Hugo, człowiek
- 4) wojsko, tułów, dyplomacja
- 8) kura, kolor, ryba
- 11) ptak, śpiew, maj
- 12) literatura, Emil, Dreyfus
- 13) ciasto, zioło, alkohol
- 14) prąd, rozwój, gospodarka
- 15) człowiek, zbytek, przyjemność
- 16) nadajnik, dach, fale

- 17) granica, transport, towar

PIONOWO :

- 1) gwint, tubka, klucz
 - 2) orkiestra, wykonanie, batuta
 - 3) choroba, załamanie, gospodarka
 - 5) osiem, format, gama
 - 6) mąka, biel, czerstwość
 - 7) Garcia, wojskowy, Grisa
 - 9) Wachód, lampa, baśń
 - 10) krawiec, żywopłot, cena
- (ol)